

Kanada pachnąca hi-endem Hansen Audio Knight 2

To będzie opowieść dla ludzi o mocnych nerwach. Na przełomie wieków Lars Hansen był prezesem Dahlquist Corporation, gdzie kierował projektowaniem i produkcją kolumn, w tym legendarnego modelu DQ-10. Na pewnym etapie rozwoju – tutaj nie jestem pewien, czy u jego szczytu, czy znalazłszy się w ślepej uliczce – postanowił rozwinąć własną firmę, wytwarzającą bez ograniczeń kosztowych kolumny o brzmieniu najwyższej jakości. Projekt ruszył w roku 2003. Na siedzibę firmy Hansen Audio wybrano Ontario w Kanadzie.

Paweł Gołębiewski

Lektura materiałów na stronach Hansena i polskiego dystrybutora wywołuje mieszane uczucia. Marketingowy język, wiele ogólników, tajemniczych określeń, odważnych deklaracji i za groź pokory. Ewolucja firmy i kolejnych projektów oraz proces konstruowania i produkcji kolejnych modeli są przedstawione jako przebłysk czystego geniuszu, a uzyskany efekt przewyższa wszystko, co dotąd nosiła na sobie planeta Ziemia. „Desired by many, owned by few” – zgodnie z tymi deklaracjami mam właśnie przed sobą kolumny najlepsze w swojej klasie.

Budowa

Nigdy nie słuchałem Dahlquistów DQ-10, ale to, co zobaczyłem na zdjęciach, ma się nijak do tego, co właśnie stało w moim pokoju odsłuchowym. Hansen Knight 2 to bardzo współcześnie wyglądające kolumny podłogowe średniej wielkości.

Ich obudowę wykonano z kompozytu nazwanego Matrix 2, o składzie okrytym tajemnicą. Użyte materiały mają zapewnić brak podbarwień, a obudowa ma być akustycznie neutralna. Dzięki temu daje pełną swobodę pracy przetwornikom. Użycie kompozytów pozwoliło nadać kolumnom kształt, który nie dość, że zapewnia atrakcyjny wygląd, to spełnia również funkcje akustyczne. Dopasowana do wielkości głośników szerokość frontów i zaokrąglenia ich krawędzi zmniejszają dyfrakcję fal. To zjawisko i próby jego rozwiązania są powszechnie znane, a w firmowej terminologii zostało nazwane „Sound Wave Diffraction Distortion Elimination”.

Hansen oszczędził od lakierowania obudów, a ich nieregularny kształt wymusił niecodzienny sposób wykończenia. Wszystkie modele są pokrywane sztuczną skórą, zwaną „Luxury Leather Animal Free”, co brzmi lepiej niż „tworzywo sztuczne”. Odpuszczają też obrońcy zwierząt. O gustach podobno się nie dyskutuje. Można więc uznać, że recenzowana para, obleczona w całości w czerń, wyglądała rzeczywiście elegancko. Chociaż, w przypływie dobrego humoru, oczami wyobraźni ujrzałem zakonnicę w skórzanym habicie. Do wyboru pozostają jeszcze skóry w kolorach Stone (szarego kamienia) oraz Terra Cotta (wypalanej gliny), przy czym front zawsze jest czarny. Takie wykończenie stawia pewne wymagania dotyczące pielęgnacji; w szczególności trzeba uważać na zarysowania powierzchni. Tworzywo emituje też specyficzny zapach, którego intensywność po pewnym

czasie znacznie się zmniejsza i na dłuższą metę nie powinna stanowić problemu.

Obudowa jest wentylowana. W jej wnętrzu poprowadzono linię transmisyjną, której wyprofilowany wylot znalazł się w dolnej części frontu.

Miękką kopułkę wysokotonową zaprojektował dla Hansena Scan Speak. Ma

średnicę 25 mm i aluminiowy pierścień mocujący. 18-cm głośniki średnio-niskotonowe to już własne opracowania kanałdyjskiej wytwórni. Ich membrany mają strukturę warstwową i zostały wykonane z kilku rodzajów materiału. Zewnętrzna biała przypomina twardą piankę. Gumowe zawieszenie i czarna nakładka przeciwpylewa nadają głośnikom kontrastowy

| Luxury Leather Animal Free



wygląd. Kosze są składane ręcznie w firmowej technice „Hansen Architecture”, a układy magnetyczne „Hansen Motor System” mają zoptymalizowaną geometrię. Wszystkie te rozwiązania powinny zapobiegać zniekształceniom fali dźwiękowej już na poziomie samego przetwornika.

Trzy głośniki pracują w układzie dwudrożnym. Zwrotnica została zbudowana z wysokiej klasy komponentów, połączonych techniką punkt do punktu. Nie jest mi znana częstotliwość podziału. Wiado-

mo, że zadbano o zgodność fazową oraz odpowiednią nazwę: „Hansen Audio Enlightened Technology”.

Pojedyncze zaciski przytwierdzono do aluminiowej płytki. Są doskonałe.

Maskownice wykonano z MDF-u i obłożono czarną tkaniną. Są dość ciężkie, a mocowane na gumowych kołeczkach wyraźnie odstają od przednich ścianek. Należy je traktować jako ochronę przetworników i na pewno warto je zdejmować do odsłuchów.

Obie kolumny są pakowane w wielką skrzynię z litego drewna. Nie widziałem jej na własne oczy, ale jej przewiezienie musi stanowić poważne wyzwanie logistyczne.

Konfiguracja

Hanseny wymagają minimum 48-godzinnego wygrzewania, co nie stanowi problemu. Okazują się jednak wybredne pod względem urządzeń towarzyszących, przed czym lojalnie przestrzegam. Nie należy się jednak zniechęcać i warto poświęcić trochę czasu na uzyskanie optymalnej konfiguracji.

Jak to w hi-endzie bywa, pojedynczy element nie spowoduje, że cały system natychmiast ulegnie zakażeniu przez ciągłość. Tak jest również w przypadku Knightów 2. Na każdym etapie trzeba zadbać o komponenty jak najwyższej jakości. Kolumny Hansena potrafią pokazać klasę każdego źródła sygnału i jego rolę

I Hansen Audio Knight 2

w kształtowaniu brzmienia. Jednak krytycznym elementem okazał się dobór wzmacniacza. Deklarowana efektywność Knightów to 87 dB i nie wydaje się zaniżona. Praktyka pokazuje, że kolumny wymagają solidnego i wydajnego pieca.

Miałem do wyboru trzy końcówki mocy. McIntosh MC-252, solidny, 250-watowy tranzystor, utrzymujący w ryzach ATC SCM-35 czy testowane niedawno Dynaudio Contour 3.4 LE, okazał się niezbyt szczęśliwym partnerem. Dźwiękowi brakowało lekkości i szybkości. Znacznie lepsze połączenie stworzył stuwatowy, lampowy McIntosh MC-2102. Pojawiło się wyrafinowanie, polot i dźwięczność. Najlepszą kontrolę impulsową zapewniła customowa tranzystorowa końcówka mocy o konstrukcji zbalansowanej. Jednak jej z kolei zabrakło eufoniczności i soczystej barwy. Hanseny wymagają od wzmacniacza połączenia muzykalności, szybkości i mocy. Wtedy szeroko rozprostą skrzydła i pokażą pełnię swoich możliwości.

Za optymalne połączenie uznałem więc lampowego McIntosha. Przez część testu mogłem także wykorzystać hybrydową końcówkę mocy Tenor 175S. Do tych zestawień odnosi się opis wrażeń odsłuchowych. Jako przedwzmacniacze pracowały McIntosh C-48 oraz referencyjny Accuphase C-3850. Źródła cyfrowe stanowiły odtwarzacz Audio Research Ref CD-7, strumieniowy Denon DNP-720AE (połączony z przetwornikiem wbudowanym



w C-48), dysk NAS Synology DS-214 oraz laptop Acer Aspire V3-571G z systemem Win10, odtwarzaczem programowym JRiver Media Center 21 i przetwornikiem Korg DS-DAC-100.

Źródłem analogowym był gramofon Garrard 401 z ramionami SME-312 i Ortofon AS-212 oraz wkładkami Audio-technica AT-33PTG/2 i AT-Mono3/LP, a także tuner analogowy w DNP-720AE. Rolę stopnia korekcyjnego pełnił Amplifikator Pre-Gramofonowy. Większość okablowania (łączówki RCA, XLR, przewody głośnikowe i zasilające wraz z listwą) pochodziła od Fadela. Uzupełniały je interkonekty Monster Cables (tuner) oraz Van den Hul (phono). System, ustawiony na stolikach StandArt STO i SSP, grał w profesjonalnie zaadaptowanej części pomieszczenia o powierzchni 36 m².

Knight 2 konstrukcją i ceną pretendują do hi-endu. Pod względem wyglądu są może nieco pretensjonalne. Pod względem konfiguracji są z kolei dość wybredne w stosunku do urządzeń towarzyszących. W prawidłowo dobranym systemie pokażą swoje najmocniejsze strony. Warto podjąć ten trud. A poza tym, czyż poszukiwania nie są najprzyjemniejszą częścią high-endowego rytuału?

Wrażenia odsłuchowe

Potocznie pojęta neutralność dla części audiofilskiej braci jest cechą niepożądaną lub wręcz dyskwalifikującą dane urządzenie. Wzmacniacz ma mieć kopa, a kolumny wyrażną górę i bas jak dzwon, a jak robi się za ostro, to można dołączyć misiowaty odtwarzacz, grający głównie średnicą albo specjalne przewody. Takich teoretycznych synergii jest więcej. Można też unikać drażniących dźwięków w muzyce i słuchać tylko lutni lub fletu.

Inni słuchacze, wymęczeni nieustającym poszukiwaniem synergicznej konfiguracji, która ma w zamyśle wzmocnić zalety poszczególnych elementów, a w rzeczywistości raczej zamaskować ich wady, łakną tej neutralności jak kania dżdżu. W tej sytuacji może lepiej pojmować neutralność jako brzmieniową uniwersalność i łatwość wykorzystania jednego komponentu w wielu systemach? To przekonanie przychodzi z doświadczeniem. Doświadczeniem dobrego dźwięku, a także, niestety, doświadczeniem rozczarowań brzmieniowych i finansowych. Tak pojęta neutralność staje się cechą pozwalającą dość swobodnie zestawiać elementy systemu. To system zostanie podporządkowany muzyce, a nie odwrotnie.

Czy w tym kontekście Knighty 2 są neutralne? Pewnie nie w 100 %, bo, zresztą, jak to zmierzyć? A jednak wśród odsłuchiwanych przeze mnie ostatnio kolumn są jednymi z najbliższych spełnienia tego kryterium.

Tenor 175S zawładnął Knightami 2 bezwzględnie i niepodzielnie. Zestawienie uważam za jedno z najbardziej synergicznych, z jakimi kiedykolwiek miałem do czynienia. Kontrola każdego z zakresów jest perfekcyjna. Hanseny wyciskają z płyt CD najmniej znaczące bity, układając je w muzykę takiej jakości, jakiej nie usłyszałem i nie spodziewam się usłyszeć z plików. Hybrydowa końcówka okazała się bezbłędna dynamicznie, a przy tym dodała do brzmienia Hansenów łyżeczkę ciepła. Plastikzne Fadele pozwoliły całości nabrać organicznego i nasyconego charakteru.

Dźwięk całkowicie odrywa się od obudów, a scena zaskakująco rozbudowuje.

Szerokością wykracza poza bazę głośników, a przy tym nie traci głębi. Ta jest trójwymiarowa i dalsze plany zostają rozrysowane czytelnie i precyzyjnie. Prezentacja jest wielopłaszczyznowa także dlatego, że scena nie jest ściskana, lecz swobodnie rozbudowana we wszystkie strony, także w górę. Nie ukrywam, że takie budowanie sceny to jeden z elementów prezentacji, na które zwracam szczególną uwagę i które szczególnie doceniam. Tym bardziej, gdy może być uzyskany z podłogówek.

Brak kompresji, przede wszystkim dynamicznej powoduje, że brzmienie instrumentów akustycznych jest bardzo naturalne, bogate w przypisane im harmoniczne i bardzo dobrze zdefiniowane. O ile wiele systemów high-endowych dąży do hiperrozdzielczości, czasem wręcz rozpraszającej i na dłuższą metę trudnej do zniesienia, o tyle zestawienie Tenor/Hansen jest w tym znaczeniu bardzo dobrze wyważone, a dla meloma-

I Intrigujący kształt.



Woofery produkcji Hansen Audio, kopułka Scan Speaka.



na wręcz komfortowe. Właśnie poprzez zdrową proporcję pomiędzy detalicznością a muzykalnością. Chwila adaptacji i zanurzasz się w świecie muzyki na dobre. Kolory tego świata w dużej mierze zależą od pozostałych elementów systemu, zwłaszcza od wybranej amplifikacji. Klasa źródła również odgrywa ogromną rolę, chociaż Hanseny łakną przede wszystkim dynamiki.

Lubią grać głośno, a przy niskich poziomach głośności w pierwszym zetknięciu niczym szczególnym nie zachwyca. Tracą wtedy nieco wsparcie basu, choć pozostają detaliczne. Wydają się przez to jakby odchudzone, chociaż brzmienie jest plastyczne. Trudno uznawać to za wadę, raczej za dość typowe zachowanie dla kolumn o wyrównanej charakterystyce tonalnej. Więcej prądu likwiduje to wrażenie, a Hanseny nabierają ciała i odzyskują koncertowego ducha. Zawsze

| Profil.



w rytmie, pulsie i proporcji. Kulturalne i kontrolowane, zapewniają muzyce porządek, ład i klasę. Nie łobuzują, nie dokazują, raczej imponują. Potrafią zagrać każdy materiał i tę komfortową pewność łatwo w nich wyczuć. Trudno w ogóle mówić o słabych punktach brzmienia tych kolumn.

Kontynuując opis Knightów 2, w pewnym momencie przyłapałem się na zaprzeczaniu samemu sobie. Bo kolumny niby neutralne, a tak wymagające w stosunku



| Linia transmisyjna i płytka z zaciskami.



do pozostałych elementów systemu. Ale od nowa pisać nie będę. Bądźcie świadkami, że włożyłem w to wiele wysiłku. A w końcu uznałem, że to taka dychotomia, czyli dwuzielność, w której wykluczające się twierdzenia dopełniają całość prawdy.

W zestawieniu z lampowym wzmacniaczem McIntosh MC-2102 skupiłem się głównie na wyłapywaniu subtelności mikrodynamicznych, przypisanych brzmieniu instrumentów akustycznych i ludzkiemu głosowi. Audiofilski chleb powszedni zasmakował wysmienicie. Czystość i przejrzystość średnicy powo-

duje, że znane i lubiane wokalistki śpiewały jeszcze piękniej niż zwykle. Głosy miały naturalną barwę, świetną artykulację oraz tę otwartość, która sprawia, że odczuwa się dreszcz na plecach i obecność w pokoju żywej muzyki. Podobne wrażenia pozostawiały składy akustyczne. Trio jazzowe potrafiło skłonić do skupienia na solowych popisach, ale także na interakcjach pomiędzy muzykami. Zespół funkcjonował jak żywy organizm, którego puls i formę było znacznie łatwiej określić. Hansen Audio zapewniają dużo informacji o każdym aspekcie muzyki. Zdejmują kolejną cieniutką zasłonę, dzielącą od brzmienia na żywo. Wzbogacają odsłuch elementami uwierzytelniającymi obcowanie z zestawami z najwyższej półki.

Wrażenia odsłuchowe w optymalnych konfiguracjach były bez wątpienia ponadprzeciętne. Do tego Knighty 2 doskonale się wpisały w moje pomieszczenie odsłuchowe, a podejrzewam, że bez większego problemu zmieszczą się z brzmieniem także w nieco mniejszych pokojach. Dwudrożne podłogówki w cenie przekraczającej 90000 zł stanowią jedną z bardziej prestiżowych propozycji w swojej klasie.

Konkluzja

Na jakie poziomy brzmienia wzniesie się system z Hansenami Knight 2, będzie zależało od tego, ile wysiłku i funduszy włożycie w jego skonfigurowanie. Takie stwierdzenie jednym wyda się oczywistością, innym – hereżją. Jednak taką właśnie drogą podążają te kolumny. Oznacza to także, że można zaszaleć z elektroniką i spokojnie przekroczyć cenę samych głośników. W trakcie tej audiofilskiej podróży będzie Wam towarzyszyć wspaniałe brzmienia muzyka.

Hansen Audio Knight 2

Cena: 94000 zł

Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/3
Przetworniki:	25 mm (kopułka), 2 x 18 cm (średnio- i niskotonowy)
Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	6 Ω
Pasma przenoszenia:	29 Hz-23 kHz
Rek. moc wzm.:	min. 50 W
Ustawienie:	na podłodze
Wymiary (w/s/g):	100/25/33 cm
Masa:	127 kg (para z opakowaniem)

Ocena:

Brzmienie: hi-end

AESTHETIX



WILSON AUDIO



BRINKMANN



TENOR AUDIO



Sinatra żyje

Posłuchaj i uwierz

W naszej ofercie:

Accustic Arts
Aesthetix
Air Tight
Artesania
Ascendo
Audio Research
Aurender
Brinkmann
CAT
Cessaro
D'Agostino
dCS
Gigawatt
Hansen Audio
Jorma Design
KR Audio
Meitner
ModWright

My Sonic Lab
Neat
Robert Koda
Shunyata
Soulution
Synergistic Research
Tenor Audio
Wilson Audio
i inne

www.soundclub.pl
tel.: 22 586 32 70


soundclub
KLUB KONESERÓW DŹWIĘKU